

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 21, sierpień 2019 11:41

Alicja Cisowska

Odsłony: 119

Nadleśnictwa skutecznie zabezpieczały lasy państwowe przed pożarami, mimo że nie wszystkie obowiązki wykonywały prawidłowo. Okazuje się jednak, że większość pożarów wybucha w lasach prywatnych. Tymczasem straż pożarna często ma problem z ustaleniem ich właścicieli, co potęguje ryzyko niewłaściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego lasów.

Ponad 80 proc. lasów w Polsce jest zagrożonych pożarem. Wynika to przede wszystkim z przeważającego udziału gatunków iglastych, często sosnowych, ale także znacznego udziału drzewostanów młodszych klas w wieku do 60 lat. Wpływ mają także zmiany klimatyczne powodujące anomalia pogodowe takie jak rekordowe temperatury powietrza i długotrwałe okresy suszy.

W latach 2007-2016 w Polsce wybuchało w lasach rocznie średnio 7 634 pożary. Plasowało to nasz kraj pod względem liczby pożarów na czwartym miejscu w Europie (po Hiszpanii, Portugalii i Rosji).

Kontrola NIK wykazała, że nadleśnictwa skutecznie zabezpieczały lasy państwowe przed pożarami. W latach 2016-2018 w lasach państwowych (77 proc. ogółu powierzchni lasów w Polsce) wystąpiło ponad 32 proc. pożarów. Powierzchnia spalonych lasów państwowych stanowiła tylko ok. 21 proc. ogółu, co oznacza, że to pozostali właściciele lasów mniej skutecznie zabezpieczali je przed pożarami.

NIK wskazuje, że problemem może być fakt, iż Państwowa Straż Pożarna (PSP) w przypadku części pożarów nie ustaliła właścicieli lasów. W województwach podlaskim, śląskim, warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim, w latach 2016-2018, PSP nie zrobiła tego łącznie w przypadku 692 pożarów, czyli blisko 30 proc. wszystkich pożarów. W Komendzie Miejskiej PSP w Białymstoku właściciela nie ustalono w przypadku niemal połowy pożarów lasów.

Może to prowadzić do sytuacji, w której nie kontroluje się lasów innych niż o państwowej formie własności, a w konsekwencji potęgować ryzyko niewłaściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego lasów.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, PSP nie podejmowała wystarczających działań w celu ustalenia właścicieli lasów. A tymczasem lasy niepaństwowe, niejednokrotnie zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie lasów państwowych, stwarzają zagrożenie pożarowe również dla nich.

Nienajlepszy był także nadzór Państwowej Straży Pożarnej nad nadleśnictwami. NIK zwraca uwagę, że zaledwie trzy spośród ośmiu skontrolowanych komend PSP właściwie kontrolowały nadleśnictwa podlegające ich nadzorowi. Może to powodować brak dostatecznego rozpoznania zagrożeń pożarowych. Tymczasem PSP nie realizowała w pełni swoich zadań z powodu braków kadrowych i niewystarczającego wyposażenia. Komendy wojewódzkie PSP (województwa podlaskie, śląskie, warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie) oszacowały, według stanu na koniec 2018 r., potrzeby w zakresie doposażenia, które umożliwiłoby optymalne prowadzenie rozpoznania i działań w trakcie pożarów lasów, łącznie na kwotę ok. 12 mln zł.

NIK zauważa, że pomimo sprzyjających powstawaniu pożarów warunków pogodowych (susza i wysokie temperatury w 2018 r.), dzięki systemowi zabezpieczenia przeciwpożarowego lasów, średnia powierzchnia pożaru w skontrolowanych nadleśnictwach (będąca jedną z miar skuteczności zabezpieczenia przeciwpożarowego) była niewielka i wynosiła ok. 0,2 ha. Również straty w wymiarze ekonomicznym spowodowane pożarami w skontrolowanych nadleśnictwach były nieznaczne i w latach 2016-2018 wyniosły ok. 0,3 mln zł. Świadczy to o tym, że pożary, z reguły przyziemne lub pojedynczych

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 21, sierpień 2019 11:41

Alicja Cisowska

Odsłony: 119

drzew, były gaszone w zarodku. Maksymalna ich powierzchnia wyniosła 3,3 ha.

Lasy Państwowe prawidłowo podejmowały działania utrudniające rozwój pożarów m.in. poprzez odpowiedni dobór składu gatunkowego drzewostanu i ograniczanie występowania jednogatunkowych monokultur sosnowych.

Wszystkie skontrolowane nadleśnictwa prowadziły obserwację lasów z wykorzystaniem punktów obserwacyjnych na ziemi. Dodatkowo na terenach pięciu nadleśnictw organizowane były patrole naziemne oraz, w miarę potrzeb, patrole lotnicze.

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że do zwiększenia skuteczności monitoringu lasów przyczynić się może wykorzystanie na szerszą skalę bezzałogowych statków powietrznych - dronów.

Skontrolowane nadleśnictwa, z wyjątkiem jednego, posiadały tylko po jednej w pełni wyposażonej bazie sprzętu do gaszenia pożarów lasów. Żadne nie zdecydowało się na zorganizowanie większej liczby baz z pełnym wyposażeniem, pomimo że obszary nadleśnictw to tysiące ha. W konsekwencji, jedna baza przypadła średnio na ponad 21 tys. ha.

Nadleśnictwa, poza dwoma, wywiązały się z obowiązku zapewnienia źródeł wody do celów przeciwpożarowych w lasach, organizując ich sieć w taki sposób, aby najbliższe stanowisko czerpania wody zlokalizowane było w terenie o promieniu nieprzekraczającym 3 km.

Sytuacja nie wygląda już tak dobrze z dojazdami pożarowymi w lasach. Pomimo, że modernizując lub budując nowe dojazdy większość nadleśnictw robiło to prawidłowo, to spośród wszystkich dojazdów w skontrolowanych nadleśnictwach parametry wskazane w rozporządzeniu spełniało na koniec czerwca 2018 r. tylko ok. 27 proc. Według szacunków skontrolowanych nadleśnictw, do realizacji docelowej sieci dróg niezbędna byłaby kwota ponad 274 mln zł.

Kontrolowane nadleśnictwa, dokonując szacunków, na potrzeby kontroli, wskazały, że na 30 czerwca 2018 r. średnio niemal 40 proc. dojazdów pożarowych charakteryzuje się złym lub średnim stanem technicznym (według czterostopniowej skali). Część dróg wykorzystywanych jako dojazdy pożarowe było własnością gmin.

W pięciu spośród ośmiu nadleśnictw sposób oznakowania dojazdów pożarowych był niezgodny z Instrukcją ochrony przeciwpożarowej lasu.

Zgodnie z przepisami odległość pomiędzy dowolnym punktem położonym w lesie a najbliższą drogą publiczną (z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych) lub drogą leśną wykorzystywaną jako dojazd pożarowy, nie powinna (w przypadku lasów zaliczonych do I kategorii zagrożenia pożarowego) przekraczać 750 m. Tylko dwa nadleśnictwa spośród ośmiu skontrolowanych spełniły powyższy wymóg dla całego zarządzanego przez nich obszaru.

Pięć z ośmiu skontrolowanych nadleśnictw prawidłowo wykonywało obowiązki związane z utrzymywaniem pasów przeciwpożarowych zabezpieczających lasy położone przy obiektach mogących stanowić zagrożenie pożarowe (parkingi, drogi).

Najistotniejsze nieprawidłowości, dotyczące braku właściwego utrzymania pasów przeciwpożarowych,

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 21, sierpień 2019 11:41

Alicja Cisowska

Odsłony: 119

występowały przy czynnych liniach kolejowych, za których utrzymanie odpowiadają zarządcy linii kolejowych.

W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami Najwyższa Izba Kontroli podjęła decyzję o podjęciu dwóch kontroli:

1. Nadzór nad gospodarką leśną w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa.
2. Urządzanie i utrzymanie pasów przeciwpożarowych przy liniach kolejowych w województwie lubuskim.

Źródło: NIK